Nr. 250. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Czwartek 21 Października 1920. Rok XXXIX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie raz.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	768 Mk — f.	384 Mk — f.	192 Mk — f.	64 Mk — f.
z odnoszeniem do domu	816 „ — „	408 „ — „	204 „ — „	68 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	864 „ — „	432 „ — „	216 „ — „	72 „ — „
W innych państwach	1080 „ — „	540 „ — „	270 „ — „	90 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 3 Mp.; w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 3 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Bog... i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Hopszyca ul. Jagiellońska l. 7;

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 31, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Szczyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 4·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany o 50 procent drożej. — Nadesłane po Mk 9·— od wiersza. — Głosy publiczne po Mk 12·— od wiersza. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Sytuacja w Rosji

Kraków, 20 października.

Obraz wewnętrznej Rosji jest bardziej, niż kiedykolwiek, zamazany. Łatwość, z jaką bolszewicy zawarli pokój w Rydze, odstępując tak jaskrawie od niedawnych swoich warunków i przyjmując nasze, upoważniła znaczną część opinji publicznej w Europie do wniosku, że władza ich ma się ku końcowi. Wrażenie klęski militarnej, poniesionej przez wojska Trockiego w Polsce, osłabiło autorytet bolszewicki nawet w sferach dotąd im sprzyjających i na nich liczących. W niemieckiej partji socjalistów niezawisłych z pewnością nie byłoby przyszło do tak wielkiego rozbicia i rozłamu na tle stosunku do bolszewików i trzeciej międzynarodówki, gdyby grupa Crispiena nie była nabrała przekonania, że przyszłość bolszewików jest krótka. Sam rząd niemiecki, który przystąpił teraz do wydalania bolszewików rosyjskich, nie wyjmując nawet gościa tak znakomitego, jak sam Zinowiew, składa tem dowód, że przestał uważać bolszewików za czynnik, z którym należy się liczyć. W Anglji przestano już zupełnie prawić o nawiązywaniu z bolszewikami stosunków chociażby tylko handlowych. Rząd włoski, który tak wyraźnie angażował się w kierunku uznania rządu bolszewickiego, odmówił ostatecznie wpuszczenia do Rzymu posła bolszewickiego. Wygrywający ma zawsze słuszność, przegrywający nigdy. Prawo to okazało się słusznem także w odniesieniu do bolszewików. Jeszcze przed trzema miesiącami ci sami politycy i mężowie stanu europejscy, którzy dzisiaj nastawiają swoje postępowanie na linję rychłego upadku bolszewików, byli skłonni uznać ich za czynnik niemal równoprawny, w każdym razie działający w polityce na tej samej zasadzie co oni, mianowicie na zasadzie siły.

Odpowiednio do tego nastroju prasa europejska zajęta jest obecnie wiadomościami o buntach w Petersburgu i Moskwie, o rewoltach floty czerwonej i straszliwych egzekucjach. Tyle razy wiadomości tego rodzaju okazywały się nieprawdziwemi, że nie było to sprzeczne z zasadą prawdopodobieństwa, gdyby raz okazały się — prawdziwemi.

Artur Ransome w książce swojej p. t. »Sześć tygodni w Rosji w r. 1919« opowiada, że będąc już w Finlandji i zbliżając się do granicy rosyjskiej, słyszał jako o rzeczy pewnej, o wybuchu wielkiej rewolucji antybolszewickiej w Petersburgu. Władze finlandzkie w Wyborgu zwlekały nawet z wypuszczeniem grupy podróżnych, do której należał autor, twierdząc, że nie mają sumienia rzucać ich »w sam wir walk wewnętrznych«. Mimo tych ostrzeżeń jednak autor pojechał i ku niezmiernemu swemu zdumieniu znalazł się w kilka godzin potem w Petersburgu pogrążonym w niczem niezamąconej ciszy i spokoju. We wszystkich wiadomościach o rewolucji i »wirze walk wewnętrznych« nie było ani słowa prawdy. Jeżeli między Petersburgiem a Wyborgiem, o dwie godziny jazdy dawnym pociągiem pośpiesznym, lęgną się takie informacje o stosunkach wewnętrznych Rosji, to ileż czasu mają te wiadomości na wyrośnięcie i zmężnienie na przestrzeni o tyle większej między Wyborgiem a Londynem, czy Paryżem...

O położeniu wewnętrznem w Rosji bolszewickiej nic wiemy nic pewnego. Może wiedzą o tem coś rządy zachodnio-europejskie, ale jeżeli wiedzą, to chowają to dla siebie. Jest możliwe, że regime bolszewicki razem ze zbliżającą się zimą, wchodzi w okres nowego ciężkiego kryzysu, którego koniec jest zawsze niepewny. Jest jednak także możliwe, że kryzys ten, wbrew omówionym wyżej wiadomościom, nie okaże się bynajmniej zabójczym dla tego regime'u.

Że zaś wiara w rychły upadek bolszewizmu nawet we Francji, gdzie się ją pielęgnuje najusilniej, nie jest powszechną ani silną, dowodzi sposób, w jaki ocenia się tam możliwe skutki preliminarjów ryskich i wycofanie się Polski z szeregów z bolszewikami walczących. Otóż skutki te oceniane są pesymistycznie. — Z dziwną niekonsekwencją i nielogicznością te same dzienniki, które w telegramach przynoszą rozmaite pocieszające wieści o zbliżającym się nieuchronnym upadku bolszewizmu, w artykułach równocześnie snują smętne rozważania na temat wielkiego niebezpieczeństwa, grożącego Wranglowi, który po usunięciu się Polski z pola walki antybolszewickiej, pozostał na niem osamotniony. Makłakow, który jako polityczny reprezentant Wrangla w Paryżu wrócił w tych dniach do swojej siedziby z Krymu, oświadcza w prasie, że Wranglowi potrzeba pomóc, że utrzyma się on, jeżeli dostanie dużo broni i amunicji, mundurów i żywności, przedewszystkiem zaś, jeżeli do pomocy będą mu posłane wojska zagraniczne. Obawy, iż Wrangla może snadno spotkać los Denikina, nikt nie ukrywa. Nawet Polsce czyni się delikatnie wyrzuty, że pośpieszyła się zbytnio z preliminarjami ryskiemi i straszy się ją, że jeżeli zbyt pośpiesznie zlikwiduje wojnę na wschodzie, to mogą ją w niedalekiej przyszłości nowe bardzo przykre spotkać niespodzianki ze strony bolszewików. Nikt mniejszy jak sam półoficjalny »Temps« w długim artykule omawiając preliminarja ryskie, snuje domysły, co zrobią bolszewicy w ciągu zimy, i dochodzi do wniosku, że odpoczną oni, zreorganizują armję i z wiosną znowu będą gotowi do tańca. Oficjalny organ rządu francuskiego zaklina też Polskę, aby nie oddawała się złudzeniom...

Niewątpliwie wszyscy w Polsce są wdzięczni za to ostrzeżenie zresztą bezprzedmiotowe, ponieważ nikt żadnych złudzeń u nas nie ma, ale nie mniej dość trudno jest pogodzić te ostrzeżenia i zaklęcia z równoczesnemi wiadomościami o zbliżającym się upadku bolszewików.

Obraz rosyjskiego wschodu jest w tej chwili, jak już powiedzieliśmy na początku, mniej niż kiedykolwiek przejrzysty. Z pewnością regime bolszewicki skończy się kiedyś, tak jak wszystko bowiem na świecie musi on mieć ograniczony czas trwania. Ale kiedy to nastąpi i w jaką stronę bolszewicy upadną, któż podejmie się odgadywać.

Wiele przemawia za tem, że komunie jeżeli nie tego systemu, to tej anarchji, poszły już zbyt daleko w głąb życia rosyjskiego, aby można było się łudzić, że pewnego dnia bolszewizm zniknie po prostu jak zły sen. Zapewne można wytracić wszystkich jego przywódców, można zabić Lenina i Trockiego i jeszcze kilka tuzinów innych, ale bolszewizm nigdyby nie był powstał i w żadnym razie nie byłby się dotychczas utrzymał, gdyby istnienie jego było tak ściśle związane ze zdrowiem i powodzeniem tych ludzi, jak się to popularnie sądzi. Już przed półtora rokiem bolszewicy ze śmiechem odpowiadali na przepowiednie ich rychłego upadku, wskazując jako na jedną z podstaw swojej egzystencji — swoją walutę...

Ten oczywisty — jakby się zdawało — paradoks, ma jednak coś za sobą. Już przed półtora rokiem bolszewicy zdołali wprowadzić w obieg przeszło za czterdzieści miljardów swoich rubli sowieckich, nie licząc ogromnych mas sfałszowanych przez siebie rubli carskich. Rozumują oni w ten sposób, że każdy, kto po nich przyjdzie, będzie musiał uwolnić się w jakiś sposób od zmory tego papieru. Jeżeli zechce bolszewickie banknoty po prostu uznać za nieważne, ugodzi w interesy ich posiadaczy, przedewszystkiem chłopów. Jeżeli zaś uzna je za pieniądz, to obarczy się takiem brzemieniem, którego nie dźwignie... Czy tak jest, jak wywodzą teoretycy bolszewiccy, czy inaczej, jednak w wywodach ich tkwi inna kwestja zasadnicza a podstawowa, mianowicie, czy system bolszewicki nie zrujnował już istotnie samych podstaw dawnego ustroju państwowego i społecznego do tego stopnia, że odbudowa ich może okazać się niemożliwą? I to jest pytanie kapitalne, na które odpowiedzi nikt dotąd nie dostarczył. Wrangel może pójść daleko w głąb Rosji, może nawet opanować Moskwę, ale z tego nie wynika jeszcze bynajmniej, że tem samem może on natychmiast odbudować podstawy dawnego ustroju, który reprezentuje.

Z tych wszystkich względów, godząc się w zupełności z naszymi przyjaciółmi francuskimi, że nie powinniśmy co do dalszego układu stosunków na wschodzie oddawać się żadnym złudzeniom, pragnęlibyśmy rozszerzyć tę zasadę na złudzenia wszystkich kategoryj, więc tak co do bolszewików, jak co do Wrangla. Potrzeba oprzeć swoją politykę na przesłance dziwnej i kłopotliwej, na przesłance mianowicie, że się nic nie wie... Ale to jest konieczność. Polityka zaś, oparta na takiej polityce nie może być inną, jak polityką niemieszania się w cudze sprawy, polityką intensywnej organicznej i budującej pracy we własnych miedzach.

Sprawa Wilna.

NOTA FRANCJI I ANGLJI, TUDZIEŻ ODPOWIEDŹ POLSKI.

Warszawa, 20 października (Tel. wł.) **Rząd polski otrzymał wczoraj wspólną notę Francji i Anglji w sprawie Wilna.** Z niewiadomych przyczyn **rząd trzyma w tajemnicy treść tej noty,** o ile jednak korespondent Wasz zdołał zasięgnąć informacyj, **nota proponuje plebiscyt, jako sposób rozstrzygnięcia o przynależności ziem spornych.** W nocie tej jest nadto mowa o rzekomem **lekceważeniu przez rząd polski Ligi narodów.**

W dniu wczorajszym rząd polski wysłał na tę notę **odpowiedź, w której zaznacza, że Polska również dąży do tego, aby ludność ziem spornych sama rozstrzygnęła o swoim losie i** że w żadnym wypadku nie lekceważy sobie Ligi narodów, **przeciwnie gotowa jest zawsze zastosować się do jej orzeczeń.**

LIGA NARODÓW ZAJMIE SIĘ KONFLIKTEM POLSKO-LITEWSKIM.

Königswusterhausen, 20 października (PAT). Z Paryża donoszą: Porządek dzienny najbliższego posiedzenia Rady Ligi narodów, które odbędzie się 20 października br., **obejmuje kwestję konfliktu polsko-litewskiego.** Rada Ligi narodów zaprosiła reprezentantów z obu tych krajów. Dalej na porządek dzienny wchodzi sprawa wysp Alandzkich, wreszcie przygotowanie pełnego zgromadzenia, które odbędzie się w Genewie 15 listopada br.

PRYWATNY CHARAKTER KOMISJI LIGI NARODÓW W WARSZAWIE.

Warszawa, 20 października (Tel. wł.) Komisja Ligi narodów, która wysłana była do Suwałk w sprawie załagodzenia konfliktu polsko-litewskiego, przebywa w Warszawie, jednak pobyt jej **nie ma charakteru oficjalnego. Komisja nie bierze udziału w żadnych konferencjach i wkrótce opuszcza Warszawę.**

„Temps" o rzekomem ustąpieniu Naczelnika państwa.

Warszawa, 20 października (Tel. wł.) W uzupełnieniu depeszy, podanej przez nas wczoraj w sprawie wiadomości, podanych przez dzienniki paryskie o **rzekomym zamiarze ustąpienia Naczelnika państwa,** dodajemy jeszcze następujące szczegóły o artykule paryskiego »Tempsa«.

W sprawie tej »Temps« pisze: Wczoraj otrzymaliśmy wiadomości, że **marszałek Piłsudski zrzekł się godności Naczelnika państwa, następnie jednak cofnął tę decyzję, lecz tylko prowizorycznie, gdyż nie mógł się zdecydować na osobiste wystąpienie przeciw sprawcom incydentu wileńskiego.** Nie można ukrywać — pisze dalej »Temps« — iż zrzeczenie się godności przez marsz. Piłsudskiego, który, po zwycięstwach nad bolszewikami **cieszy się wielką popularnością, spowodowałoby w Polsce przesilenie polityczne. Przesilenia tego należałoby unikać za wszelką cenę** w interesie konsolidacji młodej Rzeczypospolitej.

Wszystkie te pogłoski **o ustąpieniu Naczelnika państwa mają swoje źródło w istnieniu** zwyczaju, że po uchwaleniu konstytucji, urzędnik piastujący w danej chwili najwyższą godność, urząd swój składa w ręce nowowybranego, **na podstawie nowej konstytucji, Sejmu.** Nie ulega wątpliwości, że uczyni to również Naczelnik państwa, jak to już uczynił w swoim czasie po zwołaniu obecnego Sejmu.

O tem jednak, ażeby ustąpienie Naczelnika państwa miało być wywołane sprawą wileńską, w kołach politycznych **Warszawy nic nie słychać.**

PRASA ŻYDOWSKO-ANGIELSKA PRZECIW JEN. ŻELIGOWSKIEMU.

Warszawa, 20 października (Tel. wł.) Pisma żydowsko-angielskie prowadzą ostrą kampanję przeciw jen. Żeligowskiemu, **oskarżając go o organizowanie pogromów.**

Warszawa, 20 października (Tel. wł.) Wedle nadchodzących tu wiadomości, **wojska łotewskie przekroczyły dotychczasową linję demarkacyjną między Litwą a Łotwą.**

Sprawa Gdańska.

ZARZUTY PRZECIW PADEREWSKIEMU.

Warszawa, 20 października (Tel. wł.) Jak się dowiaduje Wasz korespondent, Paderewski wyraził zgodę w Paryżu na tzw. **kompromisowy projekt w sprawie konferencji gdańskiej, a który sprzeczny jest z traktatem wersalskim,** zastrzegającym cały szereg przywilejów do Polski na terytorjum wolnego miasta Gdańska.

Rząd polski otrzymawszy wiadomości o tem wystąpieniu Paderewskiego, przesłać miał niezwłocznie do Paryża depeszę unieważniającą oświadczenie jego w tej sprawie.

W lewicowych kołach politycznych Warszawy afera ta wywołała **ogromne wzburzenie. Domagają się one natychmiastowego odwołania Paderewskiego,** jako delegata rządu polskiego w Paryżu.

W sprawie tej korespondent Wasz zwrócił się do sfer rządowych o potwierdzenie tych wiadomości, jednakże ani potwierdzenia ani kategorycznego zaprzeczenia nie otrzymał.

Wobec tego koniecznem jest, aby rząd polski, ze względu na zaniepokojoną opinję publiczną, niezwłocznej w sprawie tej udzielił wyjaśnień.

Warszawa, 20 października (Tel. wł.) Z Paryża donoszą: Przez cały dzień 18 i 19 bm. delegacja polska zastanawiała się nad projektem **konwencji polsko-gdańskiej.** W obradach udział brali: Paderewski, Zamoyski i Szura oraz zastępca komisarza polskiego w Gdańsku p. Jałowiecki.

Po zbadaniu i przedyskutowaniu konwencji polsko-gdańskiej, zaprojektowanej przez Radę ambasadorów, delegacja polska opracowała **szereg zmian** w przedłożonym projekcie.

Dnia 18 bm. delegacja polska wręczyła swoje kontrpropozycje Radzie ambasadorów wraz z oświadczeniem, **że nie mogłaby podpisać projektowanej konwencji,** o ileby nie uwzględniono w nim zmian, proponowanych przez delegację.

Komunikat wojenny.

Warszawa, 20 października (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego wojsk polskich z 19-go bm.:

Na froncie północnym ostatecznie wycofały się oddziały nasze poza linję rozejmową. Na froncie południowym **zajęliśmy miejscowości Mircpol i Lubar.** W walkach tych wzięto 191 jeńców i 5 karabinów maszynowych.

WSTRZYMANIE DZIAŁAŃ WOJENNYCH NA CAŁYM FRONCIE.

Warszawa, 20 października (Tel. wł.) O godz. 12 w nocy z 18 na 19 na froncie polsko-rosyjskim na mocy umowy rozejmowej ustały **wszelkie działania wojenne.**

Likwidacja Inspektoratu Armji Ochotniczej.

Warszawa, 20 października (PAT). Inspektorat jeneralny armji ochotniczej ministerstwa spraw wojskowych komunikuje:

Ze względu na konieczność uzupełnienia formacyj frontowych armji regularnym żołnierzem wyszkolonym, przytem ideowo wysoko stojącym, wstrzymuje się tworzenie samodzielnych oddziałów ochotniczych i zarządza się zużytkowanie ochotniczego materjału ludzkiego według rozporządzenia departamentu pierwszego. W związku z powyższem zarządzeniem wstrzymuje się z dniem 20 października br. zapis ochotników na zasadzie ogłoszonej swojego czasu odezwy R. O. P. w tym przedmiocie. Ochotnicy, zgłaszający się po tym czasie, będą przyjmowani nadal na zasadzie tymczasowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Wobec powyższego stanu rzeczy **jeneralny inspektorat armji ochotniczej przestaje jako taki istnieć z dniem 20 października** przechodzi w stan likwidacji, którą ma przeprowadzić utworzona w tym celu z dniem 20 października br. komisja likwidacyjna głównego inspektoratu armji ochotniczej, podległa ministerstwu spraw wojskowych, wyłoniona z dotychczasowego inspektoratu armji ochotniczej.

Minister spraw wojskowych **Sosnkowski,** jenerał porucznik.

Warszawa, 20 października (PAT). Jenerał Haller wydał rozkaz do oficerów i żołnierzy armji ochotniczej, w którym składa wojskom ochotniczym serdeczne podziękowanie, stwierdzając, że się dobrze zasłużyli Ojczyźnie. W dalszym ciągu rozkazu wyróżnia tych, którzy w ciężkiej pracy organizowania armji ochotniczej budzili patrjotyzm w społeczeństwie, a więc przedewszystkiem dziękuje oficerom sztabu jeneralnego inspektoratu armji ochotniczej, na których żelaznej woli oparł się inspektorat armji ochotniczej ze wszystkimi inspektorami okręgowymi. Następnie **wyróżnia dzia-**

Socjalizm po wojnie.

(Ciąg dalszy).

Czyż nie jesteśmy świadkami przebiegu wypadków, potwierdzającego pesymistyczne przewidywania poplecznków szkoły liberalnej? Zalewa nas fala ustaw i rozporządzeń. Liczba urzędników rośnie w odwrotnym stosunku do ich rzeczywistego wynagrodzenia. A jakość ustawodawstwa i administracji, czy może się mierzyć z przedwojenną? Zewsząd ciągle każdy z nas słyszy przeczące odpowiedzi. Wspominamy nietylko przedwojenne materjały, ale także przedwojenną sprawność, uczciwość i pilność urzędników.

Widocznym skutkiem tej zmiany (a także innych przyczyn), jest powszechne obniżenie się dochodowości przedsiębiorstw publicznych. Zdaniem szkoły liberalnej, gospodarka państwowa tylko wyjątkowo bywa źródłem czystych zysków. Przed wielką wojną zdarzały się wyjątki. Anglja i Stany Zjednoczone, społeczeństwa od dawna liberalne i bogate, o zasobnych skarbach państwowych, zadawalniały się nakładaniem podatków. Nie szukały innych źródeł dochodu. — Przedsiębiorstwa publiczne były zjawiskiem niemal nieznanem. Inaczej na kontynencie europejskim. Państwa tamtejsze zarządzały licznemi przedsiębiorstwami, aczkolwiek ich przedsiębiorstwa publiczne często bywały źródłem niedoborów i to większych, niż w rachunkach wykazywanych z powodu wadliwej rachunkowości. Bywało inaczej. Skarb państwowy pruski słynął z posiadania najrozmaitszych przedsiębiorstw, dających znaczne dochody. Poplecznicy gospodarki publicznej powoływali się na pruskie koleje państwowe, jedno z największych przedsiębiorstw świata, jako na dowód, że państwo może mieć duże zyski z działalności zarobkowej. „Już w gruzach leżą Maurów posady". Świetność Prus jest przeszłością. Koleje pruskie wykazują olbrzymie niedobory.

Gdybyśmy wszystkie lasy, koleje, kopalnie, poczty, fabryki państwa polskiego za darmo wydzierżawili (można je wydzierżawiać za znaczne sumy), skarb zrobiłby doskonały interes. Każdy z nas także. Zmniejszyłoby się wybijanie pieniędzy papierowych na pokrycie niedoborów. Potaniałby papier. Wzrost drożyzny innych towarów doznałby znaczącego zahamowania. W bogatej Szwajcarji poczty, telegrafy i telefony, które przed wojną dawały dochody, obecnie wykazują niedobory. Z powodu drożyzny, oczywiście minimalnej w porównaniu z naszą, podwyższono pobory personalu. Wynikiem — deficyt. Monopol tytoniowy daje dochody ze względu na podatek, tkwiący w cenie sprzedaży wyrobów tytoniowych. Zysk przedsiębiorcy z tego źródła również nie wpływa do kasy rządowej. Słowem niedobory przedsiębiorstw są zjawiskiem powszechnem. Przepraszam. Zapomniałem o fabrykach pieniędzy papierowych. Nawet w Rosji dają jeszcze dochody. Ale innego przykładu zyskownego przedsiębiorstwa publicznego ze świecą byś nie znalazł.

Podczas wojny wyjątkowe zjawisko uzyskiwania dochodów z przedsiębiorstw publicznych zanikło. Prywatne przedsiębiorstwa nie przestały dawać dochodów. Dają coraz większe. W związku z zarządzeniami, wywołanemi tokiem wypadków wojenno-gospodarczych, doszło niejednokrotnie do ograniczenia wytwórczości prywatnej, ale ta, która się ostała, daje zyski, i to znaczne, zgodnie z teorją ekonomiki, wedle której wielkość ryzyka wpływa na wysokość zysków. Dewaluacja pieniądza i inne okoliczności, czyniąc wynik działalności gospodarczej aleatorycznym, czego nieuniknionym skutkiem wzrost zysku przedsiębiorcy.

Dochody czyste prywatnych kapitalistów i przedsiębiorców służą do pokrycia ich osobistych wydatków, a reszta stanowi kapitalizację społeczeństwa, opokę, na której polega przyrost dobrobytu. Wielkość kapitalizacji rocznej jest najpewniejszym wskaźnikiem wzbogacania się. Państwo czerpie swe finansowe soki żywotne z bogactwa mieszkańców, ale samo bezpośrednio mało do niego się przyczynia. Jego przedsiębiorstwa nie dają dochodów czystych. Państwo nie kapitalizuje, bo niema z czego — objaw, który właśnie podczas wojny wystąpił na jaw w całej swej jaskrawości. „Państwo nie kapitalizuje" jest określeniem, odpowiadającem stosunkom pokojowym. Podczas wojny państwo odegrało z wielkiem powodzeniem rolę niszczyciela kapitału, mozolnie uzbieranego pracą i oszczędnością przeszłych pokoleń. Ileż to zasobów majątkowych zginęło bezpowrotnie! Dość przypomnieć zniszczenie taboru kolejowego, którego odtworzenie uważam za najważniejszy współczynnik powrotu do normalnych stosunków.

Zwiększone niedobory przedsiębiorstw publicznych wpłynęły wielce ujemnie na stan budżetów. Koniecznym warunkiem kapitalizacji, jest przewyżka dochodów nad wydatkami. Osoby prywatne, gospodarujące samoistnie, (a więc z wykluczeniem urzędników i robotników), stawiają sobie jako cel swej działalności zarobkowej, osiągnięcie przewyżki dochodów nad wydatkami. Państwa zakreślają sobie znacznie skromniejsze ideały. Zadawalniają się dążeniem do równowagi budżetowej, do zrównania dochodów z wydatkami. Nie marzą o przewyżkach. Zjawiają się co najwyżej przelotnie w ich gospodarce. Przed wojną przynajmniej równowaga budżetowa zdarzała się niejednokrotnie. Anglja i Stany Zjednoczone powróciły do niej po ukończeniu wojny. Ale w innych państwach na nic podobnego nie zanosi się. Przeważnie długi szereg lat niedoborowych wydaje się nieuniknionym. Innemi słowy, państwa będą zużywać kapitały prywatne na wyrównanie deficytów. O kapitalizacji, dokonywanej przez państwo, mowy nie będzie.

Olbrzymie niedobory lat ostatnich doprowadziły do niebywałego wzrostu zadłużenia. — Przed rokiem 1914 długi wytwórcze, zaciągane gwoli finansowania rentownych przedsiębiorstw, stanowiły większą cząstkę ogólnego zadłużenia, niż obecnie. Po wojnie znikły niemal zupełnie w potopie długów wojennych. Obecnie zadłużenie państw stało się w wyższym stopniu, niż dawniej, wybitnie konsumcyjnem. Długi zaciągano na pokrycie wydatków, nie przynoszących żadnych dochodów, z których możnaby je oprocentowywać i spłacać. Słowem niegospodarność państwa, któremu socjaliści chcą powierzyć ogół funkcyj gospodarczych, wystąpiła na jaw podczas wojny we wszystkich kierunkach silniej, niż przedtem.

V.

W pismach, przestrzegających przed przejściem do socjalistycznego ustroju, od dawien dawna przedewszystkiem zwracano uwagę na nieudolność wytwarzania, właściwą gospodarce państwowej. Mniej pisano o rozrzutności państwa, wyrażającej się zaniechaniem kapitalizacji, wykluczającem możliwość czynienia nakładów na zwiększenie produkcji, czyli postęp gospodarczy. Wojna wydobyła na jaw jeszcze jedną, wielce doniosłą, a ujemną właściwość socjalistycznego państwa. Jego narodziny stają się zabójcze dla kredytu państwa i jego mieszkańców. Rząd i bankierzy Stanów Zjednoczonych wobec próśb zubożałej Europy o udzielenie jej pożyczek ogłaszają urbi et orbi, że pierwszym warunkiem jest zaniechanie socjalizacji. Rzecz prosta. Stanowisko, rozumiejące się samo przez się, konieczne. Każdy, kto pożycza, chce zarobić. Pragnie otrzymać zwrot kapitału i oprocentowanie, odpowiednie stosunkom, a więc obecnie bardzo wysokie. Kapitalista chętnie pożyczy rentownemu przedsiębiorstwu. Dotychczasowe doświadczenia historyczne, zwłaszcza najnowsze, dowodzą bezwzględnie nierentowności przedsiębiorstw publicznych. Uzyskanie kredytu na socjalizację jest zupełnie wykluczonem, przedewszystkiem zagranicznego, niemniej jednak wewnętrznego. Chyba naiwnym byłby kapitalista — niema takich — pożyczając państwu na uspołecznienie fabryk bawełny, ciężarne olbrzymiemi niedoborami. Prywatny przedsiębiorca dostanie kredyt, ale tylko o tyle, o ile jego przedsiębiorstwo nie jest zagrożone wywłaszczeniem, lub zbyt krępującym nadzorem, obniżającym lub wykluczającym rentowność.

(C. d. n.). Adam Krzyżanowski.

talność dwóch oddziałów inspekoratu armji ochotniczej, która rozwinęła na wielką skalę propagandę w całym kraju, poruszyła społeczeństwo i sumienie mas. Wyraża podziękę tym wszystkim wybitnym pisarzom i artystom, którzy na wezwanie stanęli w szeregach i oddali bezinteresownie siły swe i talenty na służbę Ojczyźnie. Z wdzięcznością i uznaniem wspomina w końcu nazwiska dowódców oddziałów ochotniczych, którzy swojem męstwem i talentem organizacyjnym jednostki ochotnicze postawili w szeregu najwybitniejszych.

Wizyty i konferencje jen. Niessela.

Warszawa, 20 października (PAT). »Kurjer Warszawski« donosi: Jenerał korpusu Niessel złożył w niedzielę oficjalną wizytę Naczelnikowi państwa. Wczoraj jenerał Niessel wizytował prezydenta ministrów Witosa i wiceprezydenta Daszyńskiego, z którymi odbył dłuższe konferencje.

NOWE POSIŁKI DLA WRANGLA.

Warszawa, 20 października (PAT). »Kurjer Polski« donosi: Jenerał Piemikin, dowódca oddziałów kozackich, które wyruszyły z Polski na front jenerała Wrangla, wydał rozkaz, w którym wzywa wojska do przebicia się przez armję sowiecką na Krym.

BOLSZEWICY OSACZENI W KIJOWIE.

Paryż, 18 października (PAT). Potwierdza się z wiarygodnego źródła wiadomość **o klęsce bolszewików w okolicy Kijowa**. Powstańcy pod wodzą Tiutunnika **zajęli miejscowość Jagotyn na północ od Kijowa i posuwają się w stronę Kijowa** wzdłuż linji kolejowej Jagotyn-Kijów, inna grupa powstańców **zajęła Kozielec na** północ od Kijowa i **obsadziła linję kolejową Kijów - Bachmacz. Wreszcie trzecia grupa złożona wyłącznie z kawalerji, postępuje w stronę Kijowa po prawym brzegu Dniepru** od Kaniowa. Wojska jenerała Pawlenki, które zajęły Żmerynkę, atakują bolszewików **w kierunku** Koziatyn, aby się połączyć z grupami powstańców, które operują na tyłach bolszewickich. Kijów znajduje się więc przed atakiem z trzech stron.

PROTEST AMERYKI PRZECIW POKOJOWI W RYDZE.

Paryż, 20 października. Jak tutaj donoszą, »Chicago Tribune« informuje, że Stany Zjednoczone **nie uznają traktatu między Polską i Rosją**, ponieważ obszarami **rosyjskiemi(!)** rozrządzono bez zezwolenia interesowanej ludności. (Widocznie w Stanach Zjednoczonych nie zdają sobie sprawy z tego, jaka ludność te obszary zamieszkuje. Przyp. red.)

Prasa francuska wobec pokoju w Rydze.

(Korespondencja „N. Reformy").

Paryż, 9 października.

Pierwsza wiadomość o preliminarjach pokojowych w Rydze doszła tu 7 b. m. i spotkała się z pewnem niedowierzaniem. Nazajutrz wszystkie dzienniki umieściły ją z dłuższemi już komentarzami.

Na ogół przeważa w prasie francuskiej przekonanie pesymistyczne, że pokój z sowietami będzie tylko szmatką papieru. Zyskujemy jedynie chwilę wytchnienia. Winniśmy poważnie się przygotować na ewentualność wznowienia kampanji wiosennej. I jednogłośnie cała prasa (zawsze z wyjątkiem socjalistycznej i ultra radykalnej) domaga się od koalicji i Francji tem czynniejszej dla nas pomocy, gdyż stanowimy ostatni bastjon obronny cywilizacji zachodniej na wschodzie. Nawet nieżyczliwa nam »Libre Parole« z westchnieniem konstatuje, że pokój dzisiejszy przynosi więcej trosk i obaw, niż wojna polska, która skutecznie bolszewików zatrzymywała i zużywała ich siły. Całą opinję francuską przejmuje lękiem los Wrangla. Czy potrafi odeprzeć napór zwolnionych przez rozejm armij czerwonych?

Nikt nie ma nam za złe zawarcia pokoju. Wszyscy przyznają, że parła nas do tego sama koalicja, że po 7 latach wojny należy się nam wypoczynek, a przeciąganie kampanji defensywnej zarówno, jak ofensywa na olbrzymich przestrzeniach rosyjskich, nikomu na dobre wyjść nie mogły. Trzeba tedy, by koalicja zajęła się ratowaniem Wrangla i niesieniem mu czynnej pomocy. W głosach kilku poważnych pism przebija się nowa nuta. Wołałyby one doprowadzić do rozbrojenia białych i czerwonych, względnie do zawarcia pokoju pomiędzy Wranglem i bolszewikami.

Opinja francuska pochwala zapewnienie sobie przez nas jak największych gwarancyj militarnych, wzywa nas do organizowania potężnej armji, do ufortyfikowania swoich granic; wskazuje na niezbędność czuwania nad sprawą Gdańska i Górnego Śląska; wyraża nadzieję, że wyzyskamy odpowiednio pokój dla wzmocnienia państwa i do odbudowy ekonomicznej.

O warunkach pokoju, bliżej tu jeszcze nieznanych, prasa wyraża się wstrzemięźliwie. Bez komentarzy podaje szczupłe dane o wytycznych nowej linji granicznej, pobieżnie zaznaczając, że front nasz znacznie przekroczył linję etnograficzną. Tu i owdzie przebija intencja, dobitnie zaznaczona przez G. Hervé traktowania tej granicy, jako **prowizorycznej**, aż do porozumienia z koalicją i Rosją odrestaurowaną. Większość organów, nie wierząc w szczerość intencji sowietów i w stałość tego pokoju, nie zatrzymuje się nad tem dłużej. Tylko »Oeuvre« zapewnia, że koalicja powstrzyma nasze zapędy, do przekraczania linji etnograficznej, szczególnie w kierunku Wilna. Panuje tedy przeświadczenie, że pokoju definitywnego z uznaniem sowietów Polska nie podpisze. Z ogólnem nadspodziewanie uznaniem spotyka się zdobycie przez nas dla Białorusi i Ukrainy prawa do stanowienia o sobie wraz z odrzuceniem uznania tych ziem, jako sowieckich republik. Wychodzą tu, jak się zdaje, Francuzi z założenia, że ewakuacja tych krajów uwolni je od panowania czerwonych, a odgraniczenie wyraźne naszego państwa od tych terytorjów pozwoli im w przyszłości połączyć się swobodnie z nową Rosją, uspokajając w ten sposób antipolskie zapędy patrjotów moskiewskich. Nawet, gdyby nowa Rosja nieprędko jeszcze odżyła, przyszłość okaże, czy mają te kraje w sobie zadatki na wytworzenie prawdziwych państw neutralnych. . . . . .

»Matin« w dwóch artykułach ostrzega nas przed przewrotnością bolszewików. Wobec grożącego nadal niebezpieczeństwa wznowienia kampanji wiosennej, wzywa koalicję o energiczniejszą pomoc dla Polski, o kontrolę nad intrygami germano- i sowietofilskiej Litwy, wreszcie o poparcie Wrangla, któremu doradza ostrożność i rozwagę w dalszem posuwaniu się przeciwko bolszewikom.

O pomoc dla Wrangla, poważnie zagrożonego wstrzymaniem przez nas kroków wojennych, nawołuje także »Petit Parisien«. Podając bez komentarzy mgliste zresztą wiadomości o naszych warunkach pokojowych, konstatuje w tonie życzliwym, że nasza koncepcja Białorusi i Ukrainy, jako państw neutralnych, zatriumfowała nad pretensją sowietów do narzucenia nam uznania tych państw, jako sowieckich republik. W drugim artykule p. de Maizière przedstawia w związku z objęciem kierownictwa misji francuskiej w Polsce przez jen. Niessela jego opinję o sytuacji. Militarni bolszewicy są zdruzgotani i wątpliwe, czy zdołają nas znowu atakować. Ale w Rosji anarchja potrwa jeszcze co najmniej lat 10. Wobec tego, ale najbardziej wobec knowań niemieckich, musi Polska stworzyć potężną armję. Wojska polskie okryły się chwałą, chodzi tylko o zreorganizowanie ich i zaopatrzenie techniczne w duchu nowoczesnym z pomocą francuską. Drugą rzeczą niezbędną jest zawarcie solidnych układów z sąsiedniemi państwami.

St. Brice pisze w »Journalu«, że po doświadczeniach kampanij defensywnych i przewlekania wojny, jak w zeszłym i tym roku, zawarcie rozejmu było najzupełniej rozsądnym z naszej strony krokiem, skorośmy osiągnęli, a nawet przekroczyli granice, nam należne (?). — Przykre to jest dla Wrangla, ale mocarstwa same pchały Polskę do pokoju. Wyraża nadzieję, żeśmy uzyskali dostateczne gwarancje, by zabezpieczyć się od nowego ataku bolszewickiego. Cieszy się, żeśmy nie uznali sowieckich Białorusi i Ukrainy. Tę samą nutę znajdujemy w »Petit Journalu«. Pochwala, żeśmy uzyskali dla Ukrainy i Białorusi prawo wolnej decyzji o sobie. Niech Polacy czuwają, by po zgnieceniu Wrangla, sowiety nie rzuciły się na nich ponownie. Obecny traktat pokojowy bolszewicy uważają za nową szmatkę papierową (chiffon de papier).

W artykule z 9 b. m. »Journal« uzasadnia słuszność stanowiska polskiego. Stan wojenny z sowietami był przyczyną fatalnego dla Polski załatwienia plebiscytu w Prusach Wschodnich i w Cieszyńskiem. Polska chce mieć ręce wolne w sprawie gdańskiej i górnośląskiej. Przychodzi następnie zniszczenie kraju i zmęczenie 7-letnią wojną, presja, tylokrotnie wywierana przez koalicję w kierunku zawarcia pokoju. Zyski polskie z traktatu nie są wygórowano.

Zdaniem »Information«, rozmiary klęski sowieckiej najlepiej się uwidoczniły w warunkach terytorjalnych preliminarjów pokojowych. Korytarz polski oddziela Litwę od Rosji, burząc plany intryg niemiecko-bolszewickich, opartych na Tarybie. To też obecnie zapewne rychło dojdzie do porozumienia polsko-litewskiego. Objęcie ważniejszych węzłów kolejowych przez Polaków uniemożliwia plan revanche'u sowieckiego. »Information« przypuszcza, że wytknięcie linji granicznej odbyło się nie bez zgody rządu francuskiego. Rozejm w Rydze wydzwonił godzinę ruiny i klęski ustroju sowieckiego.

Tyle ważniejsze organa bulwarowe. Pozostaje zarejestrować opinje prasy konserwatywnej i umiarkowanie liberalnej. Odkładam to do listu oddzielnego. **Dr E. W......cki.**

Z działalności T. S. L.

Przez trzy dni, 16, 17 i 18 października b. r., radziły w Krakowie naczelne władze T. S. L. Obradom przewodniczyli w zastępstwie złożonego chorobą prezesa, dra Ernesta Bandrowskiego, wiceprezes poseł dr Ernest Adam i prof. W. Sikora. Po uczczeniu pamięci zmarłych członków ś. p. Stanisława Michalskiego, długoletniego wiceprezesa Towarzystwa ś. p. Jerzego Piwockiego, oraz ś. p. Marji Argasińskiej we Lwowie, złożyli referenci zarządu głównego pp. dyr. Stanisław Rymar i dr Rom. Struczowski sprawozdanie z działalności.

Działalność T. S. L. znajduje się po latach wojny, zwłaszcza we wschodniej części Małopolski, w odbudowie. Powołuje się obecnie intensywnie do życia zniszczone placówki oświatowe. Zniszczone budynki szkolne, czytelń, domów ludowych domagają się szybkiego i energicznego działania. W roku 1919 założono nowych 12 Kół T. S. L.; w roku 1920 do chwili obecnej 5. Czynnych Kół T. S. L. jest obecnie 208. Ostatnie założono Koło w stolicy polskiego Spisza, Jabłonce. Dotkliwie daje się odczuć w pracy oświatowej brak pracowników. Służba wojskowa i tułaczka wojenna oderwały od warsztatu oświatowego bardzo wiele osób. Obecnie zwolna pracownicy ci wracają i w krótkim czasie wszystkie placówki odżyją.

Działalność szkolna, prowadzona dotąd przez T. S. L., przechodzi stopniowo w ręce władz szkolnych. T. S. L., uznając kompetencję polskiego rządu, oddaje władzom szkolnym szereg placówek, ofiarowując bezinteresownie swoje budynki i inwentarz. Tylko w części Śląska, przypadającej na razie państwu czesko-słowackiemu, podtrzymywać się musi prywatne szkolnictwo polskie. Tu jednak, nie mogąc działać bezpośrednio, T. S. L. współdziała zgodnie z miejscowym Polskim Związkiem szkolnym i Macierzą szkolną. Także szkolnictwo polskie we wsiach o większościach ruskich wymaga jeszcze opieki T. S. L. W pracy pozaszkolnej wysiłki T. S. L. zwróciły się szczególnie do pracy nad żołnierzem. Wszędzie, gdzie tylko pozostawała jakaś załoga wojskowa, T. S. L. otwierało w porozumieniu z władzami wojskowemi czytelnie, zakładało świetlice i gospody żołnierskie.

T. S. L. pracuje nad społeczeństwem i ze społeczeństwem, główne źródło swoich dochodów czerpie w ofiarności obywatelskiej. W dochodach T. S. L. w roku 1919 wynosił Dar Narodowy 434.245 koron, a subwencje i zasiłki 38.539 koron. Z wydatków przeważna część przypada na wydatki szkolne, bo kwota 1,193.972 K 12 h. W roku 1920 Dar Narodowy 3-go Maja przyniósł 318 tysięcy 300 Mkp. Rok 1919 zamyka się pozorną nadwyżką dochodów nad wydatkami w kwocie 1,462.633 K 37 h. która to nadwyżka zniknęła całkiem w roku 1920 po uwzględnieniu wydatków szkolnych wskutek różnicy kursu marki i korony czeskiej, oraz wskutek bardzo znacznych wydatków na odbudowę szkolnictwa polskiego we wschodniej Małopolsce.

W rzędzie ofiarnych obywateli, zasłużonych dla T. S. L., wymienić należy ś. p. Ludwika Zakrzewskiego, dyr. Towarzystwa Zaliczkowego w Dąbrowie, oraz ś. p. Bronisława Pruszyńskiego, właściciela realności w Bukowsku, którzy cały spadek, przedstawiający w obydwóch wypadkach bardzo poważną wartość, przeznaczyli na T. S. L.

Ze względu na odbudowę pracy oświatowej, uchwalono, że walny zjazd odbędzie się dopiero z początkiem 1921 roku, przyczem zarząd główny złoży sprawozdanie za 1919 i 1920 roku. Jako miejsce zjazdu postanowiono wybrać jedno z miast wschodniej Małopolski, a obecnie odbędą się lokalne zjazdy w Krakowie i Lwowie dla omówienia najpilniejszych spraw oświatowych.

W dalszym ciągu obrad postanowiono przystąpić z udziałem 1.000.000 Mkp. do założyć się mającej Spółki wydawniczej Towarzystw oświatowych.

Celem przyjścia z pomocą placówkom wschodnio-małopolskim, postanowiono wyasygnować na cele odbudowy tych placówek kwotę 250.000 Mkp. Na cele utrzymania bursy im. Boberskiej we Lwowie przeznaczono kwotę 50.000 Mkp., na bursę T. S. L. w Tarnopolu również kwotę 30.000 Mkp. Dla wzniesienia i utrzymania internatu T. S. L. w Białej dla wychowanków seminarjum nauczycielskiego postanowiono przystąpić z wydatną pomocą, której wysokość określi zarząd główny później w miarę potrzeby. Na dokończenie budowy Domu polskiego w Leszczynach przyznano 20 tysięcy marek, na kursa kierowników czytelń 50 tysięcy marek.

Na cele uregulowania hipotek, opłatę zaległych rat hipotecznych wyasygnowano kwotę 100.000 marek.

W miejsce zmarłych i przeniesionych członków zarządu głównego (w miejsce zmarłego ś. p. Piwockiego Rada nadzorcza kooptowała prof. dra E. Kumanieckiego) kooptowano pp. Józefa Heydukiewicza i Władysława Mazura. Rada nadzorcza przeprowadziła w dniu 18 październik 1920 roku szczegółowe skontrum ksiąg i kasy, poczem uchwaliła przedłożyć walnemu zjazdowi wniosek na udzielenie absolutorjum zarządowi głównemu.

W niedzielę w południe odwiedzili członkowie zarządu głównego i Rady nadzorczej T. S. L. chorego dra E. Bandrowskiego, tak chlubnie od lat 23 przewodniczącego w T. S. L.

KRONIKA.

Kraków, 20 października.

PRAWDOPODOBIEŃSTWO POGODY NA DZIEŃ 20 PAŹDZIERNIKA: Rano mgła, większe przymrozki, w dzień przeważnie pogodnie, wiatry lokalne.

Wyciąg z obserwacyj meteorologicznych w Polsce z dnia 19 bm.:

Miejscow.	Temper. max.	Temper. min.	Kier. wiatru	Stan nieba
Kraków	6	3	półn.-wschodni	półpochmurno
Warszawa	7	4	północny	pogodnie
Poznań	8	2	poł.-wschodni	pochmurno
Gdańsk	8	4	północny	półpochmurno

Rozkład ciśnień: Wysokie ciśnienie nad Skandynawją południową, Niemcami północnemi i Polską. Depresja na zachód od Irlandji i na północ od Norwegji.

MROZY. Od kilku dni mamy wprawdzie pogodę, dni są słoneczne, ale wiatr północny, coraz zimniejszy, niesie nam w podarku potęgujące się przymrozki. Liście z drzew opadają w coraz większych ilościach i zalegają chodniki na plantacjach. Krajobraz przybiera cechę późnej jesieni. Zdaje się, że czeka nas serja przedwczesnych może o tej porze mrozów. Ubiegłej nocy termometr wskazywał 2 stopnie R. zimna.

PRZYJAZD MINISTRA KOLEI DO KRAKOWA. Wczoraj rannym pociągiem przyjechał do Krakowa minister kolei Bartel, witany na dworcu przez reprezentantów władz. W godzinach przedpołudniowych udzielał p. minister posłuchań w gmachu dyrekcji kolejowej na Kleparzu.

GODZINY PORANNEJ NAUKI SZKOLNEJ. Rada szkolna krajowa komunikuje: Poranna nauka szkolna rozpocznie się w czasie od 8 listopada do feryj wielkanocnych od 9 rano, w pozostałej części roku szkolnego o godzinie 8 rano.

ZMIANA USTAWY O OCHRONIE LOKATORÓW. W podkomisji prawniczej Sejmu ukończono obrady nad zmianą ustawy o ochronie lokatorów. Ustawa w nowem brzmieniu obowiązywać będzie także Małopolskę. Czynsz z mieszkań prywatnych będzie wolno podwyższyć o sto procent w stosunku do 1914 r. z tem, że w Małopolsce wartość ówczesna korony zostanie zrównaną z obecną wartością marki. Podatki gminne opłacać będą lokatorowie do rąk właścicieli realności. Nadto lokatorowie obowiązani będą do zwrotu świadczeń za oświetlenie schodów, wywóz śmieci, utrzymanie stróża itd., to jest do zwrotu tych kwot, które na te cele właściciel realności faktycznie wyłoży. Rozdział powyższych kwot między poszczególnych mieszkańców nastąpi procentowo w stosunku do opłacanych czynszów. Lokatorowie podnajmujący mieszkania sublokatorom będą upoważnieni do pobierania od nich czynszów tylko w wysokości stosunku czynszu płaconego z całego mieszkania z tem, że wynajmującemu będzie przysługiwało prawo dodatkowego poboru za meble i inne świadczenia w stosunku sto procent od pobieranego czynszu. Lokale handlowe i przemysłowe nie będą podlegały tej ustawie.

ZBIÓRKA ZŁOTA I SREBRA postępuje w Krakowie szybkim krokiem. Do lokalu zbiórki zgłasza się wielu ludzi, ofiarując chętnie swoje zapasy drogiego kruszcu. Do dnia 18 bm. przyniosła ona 2 kg., 112 gr. złota, 30 kg., 92 gr. srebra, 18 kg. 235 gr. miedzi, niklu i mosiądzu, oraz 2515 mk. w gotówce.

TRZY ODCZYTY O PROGRAMIE I DZIAŁALNOŚCI Y. M. C. A. Krakowskie koło pań T. S. L. urządza w dniach 20, 22 i 24 bm. o godz. 6 wieczorem w sali Kopernika U. J. trzy odczyty dla młodzieży i wychowawców, które wygłosi p. Rose z Argentyny. W pierwszym odczycie prelegent omówi powstanie i rozszerzenie się Y. M. C. A., a więc rozpoczęcie akcji w Londynie, przyczyny powodzenia stowarzyszenia, ustawę paryską itd. W drugim wskaże na potrójny program działalności Y. M. C. A. na cel stowarzyszenia, dążącego do stworzenia nowego typu ludzi, — wreszcie w trzeciem odczycie zostanie omówiona metoda pracy i pedagogja Y. M. C. A.

ZABAWA ŻOŁNIERSKA W KOSZARACH JEN. BEMA. Koło matek chrzestnych polskiego „Białego Krzyża" urządziło w koszarach jen. Bema festyn żołnierski z bezpłatną loterją fantową i podwieczorkiem dla szeregowych. Program urozmaiciły gry i zabawy sportowe, urządzone siłami o p. a. c. i Zbrojowni (match footballowy, wyścigi cyklistów, bieg 200 m. i skok o tyczce). W festynie wzięli udział zaproszeni szeregowi 1 pułku art. górskiej, przybyli przed kilku dniami z frontu, następnie szeregowi oddziału taborów i Zbrojowni. Uczestników tej zabawy było około 2000. Przez cały czas przygrywała orkiestra II baonu letniczego.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. W sobotę powraca na afisz Arcybaszewa „Zazdrość", której 11 przedstawień w ub. sezonie nie wyczerpało świetnego sukcesu. „Wielkiego człowieka" odłożono do przyszłego tygodnia.

ZE SPORTU. W ubiegłą niedzielę odbywały się zawody w piłkę nożną między dwoma miejscowemi, rywalizującemi ze sobą od lat. klubami sportowemi „Wisłą" a „Cracovią", zakończone wynikiem nierozstrzygniętym 1 : 1. Lecz wynik ten nie odpowiada klasie gry, prowadzonej przez kluby te. Jakkolwiek „Wisła" wystawiła skład drużyny swej prawie że najlepszy, a „Cracovia" wystąpiła z kilkoma graczami z rezerwy, stwierdzić należy stanowczą przewagę po stronie tej ostatniej. I byłby prawdopodobnie wynik ten zupełnie inaczej się przedstawiał, gdyby nie chroniczny brak szybkiej decyzji, jak również osobistej inicjatywy w przeprowadzaniu ataku u poszczególnych graczy napadu „Cracovii". Np. o grze prawego łącznika powiedzieć można, iż w pewnych momentach obecność jego na boisku okazywała się poprostu zbyteczną, gdyż grą swoją hamował formalnie rozpęd ataku. Jedynie o lewem skrzydle powiedzieć można, iż zasługuje na uznanie, natomiast lewy łącznik, jak zwykle za powolny, chociaż jemu przysługuje honor uratowania barw swego klubu. Świetne za to były tyły „Cracovii", a zwłaszcza środkowa pomoc; również bramkarz był w znakomitej formie. — O grze „Wisły" powiedzieć można, iż znać u niej było staranny trening. Napad pełen inicjatywy, lecz starania jego rozbijały się o męską postawę tyłów „Cracovii". Tyły „Wisły" nie miały zbyt wiele trudu z atakiem „Cracovii". — Sędziował p. Obrubański, poprawnie.

W SPRAWIE LISTY SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH. Z dniem 1 stycznia 1921 rozpocznie się w sądzie okręgowym nowa kadencja sądów przysięgłych dla sądzenia zbrodni i występków. Ułożoną pierwotną listę obywateli, mających pełnić obowiązki sędziów przysięgłych można przeglądać od dnia 18 bm., tj. od poniedziałku codziennie od godziny 9 rano do 1 po poł. przez dni 8, tj. do dnia 25 października br. włącznie w biurze wydziału Vb magistratu (oficyny II p., drzwi 37). Każdy, komu na tem zależy, może wnieść w terminie wyżej zakreślonym ustnie albo pisemnie reklamację w celu uwolnienia od obowiązków sędziego przysięgłego, albo dodatkowego zapisania, gdyby — mając przepisane kwalifikacje — był pominięty, wreszcie w celu wykluczenia osób, które ustawa od sprawowania urzędu sędziego przysięgłego wyłącza. Wniesione reklamacje zbada komisja gminna, a jej uchwały doręczy magistrat reklamującym we właściwym czasie i obwieści je pismem umieszczonem na tablicy urzędowej w gmachu magistratu. Reklamacje albo zażalenia, wniesione po terminie, tj. 25 bm., pozostaną bez skutku.

Z SĄDU WOJSKOWEGO. W krakowskim sądzie wojskowym odbyła się wczoraj pod przewodnictwem pułk. dra Wusatowskiego rozprawa przeciw szer. Laskowskiemu i Komorowskiemu oraz 4 ich wspólnikom, oskarżonym o kradzieże, popełnione w magazynach wojskowych w Rzeszowie, przy których pełnili obowiązki warty. Między innemi skradziono pas transmisyjny wartości przeszło 50.000 mk. i kilka mosiężnych kurków wodociągowych, wobec czego ze względu na znaczną szkodę wchodzi w zastosowanie t. zw. ustawa sierpniowa, przewidująca w razie zasądzenia karę śmierci. Przy rozprawie wszyscy oskarżeni wypierali się winy, a przedewszystkiem przełożeni, zeznawali jednak niekorzystnie dla tego oskarżonego, którego zdradziły znalezione u niego wytrychy i inne poszlaki, a z drugiej strony wykluczyli winę Laskowskiego, jako wiernego i uczciwego żołnierza. Rozprawa zakończyła się po południu wyrokiem skazującym Komorowskiego na karę śmierci, szer. Brudkiewicza na karę ciężkiego więzienia przez jeden rok, Najmana na 3 miesiące aresztu. Resztę oskarżonych uwolniono. Komorowskiego bronili z urzędu oficerowie korpusu sądowego, zaś Laskowskiego i innych oskarżonych adw. dr K. Ostrowski i dr Mikiewicz. Zasądzony na karę śmierci Komorowski zgłosił zażalenie nieważności. Bezpośrednio po ogłoszeniu wyroku odbyła się narada trybunału z udziałem prokuratora wojskowego w sprawie przedstawienia skazanego do ułaskawienia. Decyzja trybunału w tej sprawie jest wedle ustawy tajna.

ARESZTOWANIE WŁAMYWACZA. Policja krakowska aresztowała Władysława Saneckiego, który włamał się do składu Marjana Sikorskiego przy ul. Legjonów 2 w Podgórzu i skradł kilkanaście flaszek koniaku. Nadto Sanecki włamał się do kiosku J. Żaka i skradł 1500 mk. w gotówce oraz większą ilość cukierków. Wreszcie toczą się przeciwko niemu dochodzenia o szereg innych włamań. Sanecki przed kilku tygodniami zbiegł z aresztów policyjnych w Miechowie.

Z ZAPISKÓW POLICYJNYCH. Policja odebrała od M. Wojcieszka, lat 33 i blacharza Z. Heilmana, lat 35, motor o sile dwóch koni, wartości kilkadziesiąt tysięcy marek. Prowadzone dochodzenia nie ustaliły jeszcze, do kogo ten motor należy.

Aresztowano Bronisława Soldana, lat 18, który usiłował P. Piotrowskiemu skraść z kieszeni 2500 mk. Wszystkie pieniądze odebrano.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

W TOWARZYSTWIE LEKARSKIEM (Radziwiłłowska 4) odbędzie się we środę 20 bm. o godz. 8 wieczorem zwyczajne posiedzenie naukowe, na którem doc. dr Gieszczykiewicz wygłosi odczyt pt. „Etyologja żółtaczki zakaźnej", (Choroby Weila).

WOLNA AKADEMJA SZTUKI. Rozszerzając zakres swej działalności na dziedzinę sztuk plastycznych, przystępuje Kollegjum wykładów naukowych (Rynek gł. A-B 39) do otwarcia Wolnej Akademji Sztuki, powierzając jej kierownictwo znanym artystom, Leonowi Chwistkowi, Tytusowi Czyżewskiemu i Zbigniewowi Pronaszce, przy współudziale innych jeszcze sił artystycznych. Zadaniem Akademji jest kształcenie młodych talentów, którym skądinąd nie jest daną możność korzystania z innych szkół fachowych, oraz rozbudzenie zapału dla prawdziwej sztuki i jej propagowanie. Wpisy i informacje w kancelarii Kollegium codziennie od 6—8 wieczór.

TECHNIKA REPRODUKCYJNA. Dziś o godzinie 7 wieczór w sali wykładowej Muzeum przemysłowego wygłosi p. Zygmunt Gottlieb, właściciel znanego zakładu reprodukcyjnego odczyt odpowiednio ilustrowany na temat: „Technika reprodukcyjna". Odczyt ten powinien zainteresować w pierwszym rzędzie sfery literackie, artystyczne i wszelkich pracowników na polu grafiki, zwłaszcza że literatura polska w tej dziedzinie prawie żadnej publikacji nie posiada, a rozwój techniki reprodukcyjnej podany w formie przystępnej znacznie i z korzyścią przyczyni się do spopularyzowania tej gałęzi wiedzy wśród naszego społeczeństwa.

KONKURSY ARCHITEKTONICZNE. W porozumieniu z zarządem Starachowic warszawskie Koło architektów ogłasza konkurs na kolonję w Starachowicach do dnia 10 stycznia 1921 r., a konkurs na typy szpitali w porozumieniu z ministerstwem zdrowia do dnia 31 stycznia 1921 r.

Z kraju i ze świata.

HOŁD GÓRNIKÓW GÓRNOŚLĄSKICH DLA NACZELNIKA PAŃSTWA. Walny zjazd górników polskich w Katowicach uchwalił wysłać do Naczelnika państwa następującą depeszę: „Do Naczelnika państwa Piłsudskiego w Warszawie, Belweder: Walny zjazd górników polskich, zorganizowanych w Z. Z. P. reprezentujących 120.000 zorganizowanych górników na Górnym Śląsku, wyraża Ci. Naczelniku państwa hołd i najgłębsze uznanie i przesyła z głębi serca polskiego szczere „Szczęść Boże"! Katowice, 18 października 1920. Za wydział górników Z. Z. P. (podpisany) Grajek prezes.

TORUŃ PRZESYŁA BRATNIE POZDROWIENIE WILNU. Z Torunia donoszą 19 bm.: Pod hasłem „Wilno musi być nasze" odbył się tu wiec, zwołany przez N. P. R. Przemówienie wygłosił redaktor Popiel i uchodźca z Wileńszczyzny ks. Furłaj. Rezolucja wyraża największą cześć i uznanie dzielnemu jenerałowi Żeligowskiemu i bohaterskiej dywizji litewsko-białoruskiej, zaś ludności miasta Wilna przesyła wyrazy bratniego pozdrowienia z zapewnieniem, że ludność Torunia nie spocznie, dopóki nie ziści się największe pragnienie zjednoczenia Litwy z Macierzą. Doraźna składka na wiecu przyniosła 4924 marek, a oprócz tego komitet samopomocy uchodźców ze wschodu złożył na rzecz głodnych Wilna 3000 marek.

KRWAWA NIEDZIELA W NAMIESTOWIE NA SŁOWACZYŹNIE. Dnia 10 bm. wyprawili czescy żołnierze krwawą masakrę słowackiej ludności w Namiestowie. Podczas ludowego zgromadzenia ks. Hlinki żołnierze czescy chcieli zamordować ks. Hlinkę. Wpadli z bagnetami na trybunę, na której przemawiał poseł dr Labay i na której znajdowali się przywódcy słowaccy, między nimi senator Juljusz Klimko, który wyrwał bagnet najbliższego żołnierza. Zebrani bronili swoich przywódców, na skutek czego żołnierze czescy 1 iczyńskiego pułku poczęli strzelać do tłumu. Dwóch Słowaków (Antoni Jackulik i Ignacy Foenig) zostało na miejscu zabitych, 5 ciężko rannych, a bardzo wielu lekko rannych. Wśród Słowaków panuje olbrzymie rozgoryczenie; domagają się oni usunięcia wojska czeskiego ze Słowaczyzny. W tej sprawie żąda narodowa partja słowacka, by wojsko czeskie zostało natychmiast usunięte ze Słowaczyzny, a wyświetleniem sprawy zajęła się międzynarodowa komisja. Partja ludowa wysłała następującą depeszę do słowackiego ministra: Dr Misura, minister w Preszburgu: 10 października wojsko czeskie w czasie zgromadzenia ludowego pomordowało i poraniło wielu naszych ludzi. Żądamy usunięcia wojska czeskiego ze Słowaczyzny, surowego ukarania wrogów i wyświetlenia sprawy na międzynarodowej komisji. Depeszę podpisali: Hlinka, Klimko, Hancke, Durczański, dr Labay, posłowie i senatorowie.

EGZAMINA DLA EKSTERNÓW. Sekcja szkolnictwa średniego ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego podaje do wiadomości, że pełne i uproszczone egzaminy dojrzałości oraz uzupełniające z poszczególnych przedmiotów odbędą się tylko w Warszawie przy gimnazjum państwowem im. Adama Mickiewicza (ul. Sewerynówka 4). W Łodzi i Kielcach egzamina te nie odbędą się ponieważ liczba zgłoszonych w tych miastach kandydatów jest zbyt mała. Eksterni, pragnący składać egzamina, mają składać podania w ministerstwie oświecenia publicznego (Bagatela 12) do dnia 22 bm. włącznie. Lista dopuszczonych do egzaminów będzie ogłoszona w sekcji szkolnictwa średniego dnia 23 bm.

WSTRZYMANY POBÓR. Z Warszawy donoszą W związku z mającą nastąpić demobilizacją, powstrzymany zostaje, podług informacji „Hajnta" dalszy pobór rekrutów z lat 1895 do 1901 odbywający się obecnie w Warszawie i na prowincji.

STRAJK KOLEJEK DOJAZDOWYCH W WARSZAWIE TRWA DALEJ. „Kurjer Warszawski" donosi: Ruch na kolejkach dojazdowych jest wskutek strajku w dalszym ciągu przerwany. Dopiero dziś miały się rozpocząć układy. Pracownicy zażądali między innemi wypłacenia im około 5 miljonów marek tytułem zapomogi drożyźnianej. Dyrekcja utrzymuje, że życzeniu temu nie może uczynić zadość z powodu braku odpowiednich kapitałów. O ile zatem żądanie to nie będzie zredukowane, trudno będzie dojść do porozumienia. Podwyższenie taryfy, któreby mogło dostarczyć środków na zaspokojenie chociby części żądań pracowników, nie jest zależnem od dyrekcji.

WYROK ŚMIERCI ZA ROZBÓJ. Wydział prasowy ministerstwa spraw wojskowych komunikuje: W związku z ogłoszonem rozporządzeniem ministra spraw wojskowych, przewidującem sądy doraźne za rabunek, plądrowanie i bezprawne rekwizycje został wyrokiem sądu wojskowego okręgu jen. warszawskiego, jako sądu doraźnego z dnia 8 bm., zasądzony za zbrodnię rozboju plutonowy 1 pp. brygady syberyjskiej Gilewski vel Dylewski Jan na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok, po zatwierdzeniu przez właściwego dowódcę, wykonano w cytadeli dnia 9 bm. o g. 12.30.

PRZEDSTAWICIEL ESTONJI W WARSZAWIE. — „Kurjer Polski" donosi: P. K. Robert Pusta, pełnomocnik rządu estońskiego na konferencji pokojowej i chargé des affaires w Rzymie, przybył do Warszawy.

WYJAZD JENERAŁA HENRYSA Z WARSZAWY. „Kurjer Poranny" donosi: Wczoraj o godzinie 11'45 pociągiem ekspresowym opuścił Warszawę jenerał Henrys, owacyjnie żegnany na dworcu wiedeńskim przez przedstawicieli władz krajowych, miejskich i wszystkich bawiących w Warszawie oficerów francuskich. Nadto na peronie znajdowali się posłowie mocarstw akredytowanych przy rządzie polskim, jako zastępca Naczelnika państwa Wieniawa-Długoszewski, prezydent miasta inż. Drzewiecki, minister spraw wojskowych Sosnkowski i wielu przedstawicieli wojskowości oraz sfer towarzyskich.

DZIESIĘCIOLECIE „SOKOŁA" GDAŃSKIEGO. — Telegram z Gdańska donosi pod datą 17 bm.: Dzisiaj odbył się tu obchód 10-letniego istnienia „Sokoła". Uroczystość rozpoczęła się przemówieniem redaktora „Gazety gdańskiej" i prezesa „Sokoła" Kwiatkowskiego, który zobrazował działalność i znaczenie „Sokoła" dla polskości w Gdańsku. Na obchod przybyła prawie cała kolonja polska w Gdańsku z komisarzem jeneralnym Biesiadeckim na czele, oraz wielu przedstawicieli mocarstw obcych.

WIEC POLAKÓW GÓRNOŚLĄSKICH W BERLINIE. Jak donosi telegram, w Berlinie odbyło się wielkie zgromadzenie, w którem wzięło udział przeszło 3000 górnośląskich Polaków, celem zaprotestowania przeciw bezustannej prowokacji władz niemieckich na Górnym Śląsku. Jeden z mówców przedstawiwszy zwycięską sytuację Polski, wzniósł okrzyk na cześć armji polskiej, która ratuje Europę od inwazji bolszewickiej. Inni mówcy przedstawiali trudne położenie ekonomiczne Górnego Śląska. Uchwalono rezolucję potępiającą w silnych słowach niemieckie machinacje na Górnym Śląsku i podnoszącą związek Polski z Francją.

POLSKO-AMERYKAŃSKIE TOWARZYSTWO ŻEGLUGI MORSKIEJ DLA POLSKI. Polsko-amerykańskie Towarzystwo żeglugi morskiej ofiarowało armji polskiej do dyspozycji Naczelnego wodza 9 automobilów osobowych amerykańskiej firmy Handley Page. Wódz naczelny wyraził towarzystwu podziękowanie za pośrednictwem adjutantury jeneralnej i część automobilów polecił wysłać na front.

„MILJONÓWKI" NACZELNIKA PAŃSTWA. Komisarz pożyczki premjowej A. Znamięcki wręczył Naczelnikowi państwa na posłuchaniu miljonówki Nr. 10 i 11, zakupione przez Naczelnika państwa.

KONFISKATA „NOWEJ GAZETY BYDGOSKIEJ". A. T. donosi z Bydgoszczy: Rozporządzeniem komisarza naczelnego miasta Bydgoszczy Maciaszka, wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego" zostało zawieszone na tydzień z powodu nieprzedstawienia pisma do cenzury. Wychodząca w miejsce zawieszonego dziennika „Nowa Gazeta Bydgoska" została w dniu dzisiejszym skonfiskowana, ponieważ jest to obejściem wydanego zakazu.

WOBEC GROŹBY EPIDEMJI W SZKOŁACH. Ponieważ w szkołach coraz częściej notowane są przypadki zachorowań dzieci i młodzieży i na błonicę (szkarlatynę) i zachodzi możliwość pojawienia się epidemji tej choroby, ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego przypomina dyrekcjom szkół, lekarzom szkolnym, rodzicom i opiekunom dziatwy szkolnej o ścisłem przestrzeganiu „przepisów zapobiegawczych przeciw szerzeniu się chorób zakaźnych przez szkoły i zakłady wychowawcze", podanych przez ministerstwo oświecenia w porozumieniu z ministerstwem zdrowia publicznego i ogłoszonych w Nr 3 „Dziennika urzędowego ministerstwa z 1918 r. Ministerstwo przypomina o jak najstaranniejszem utrzymaniu w czystości budynków i lokali szkolnych, o ich należytem przewietrzaniu, o stosowaniu w szkołach zaprawy pyłochłonnej, wiążącej kurz, który jest przenośnikiem chorób zakaźnych.

JUBILEUSZ INSTYTUCJI FINANSOWEJ. Ze Lwowa donoszą: Przed tygodniem obchodził „Ziemski Bank Kredytowy" dwudziestą rocznicę założenia „Kasy pożyczkowej", która w roku 1902 przemienioną została na „Galicyjską Kasę zaliczkową", a w lipcu 1910 przekształconą została na towarzystwo akcyjne pod nazwą „Ziemski Bank Kredytowy", którego fundusze rezerwowe wynoszą obecnie 10 miljonów marek.

Dla uczczenia jubileuszu „Ziemskiego Banku Kredytowego" uchwaliła tegoż rada zawiadowcza przeznaczyć miljon marek na fundusz opieki nad sierotami wojennemi, pół miljona marek na zasilenie funduszu emerytalnego funkcjonarjuszów Banku, a pół miljona na remuneracje jubileuszowe dla tychże urzędników. Urzędnicy Banku uczcili onegdaj jubileusz 20-letniej pracy twórców Banku, dyrektorów: dr Adama i dr Liptaya, wewnętrzną uroczystością koleżeńską, na której urzędnicy wręczyli jubilatom książeczkę wkładkową, na którą ulokowano 30.000 marek, jako fundusz jubileuszowy im. dra Adama i dr Liptaya, przeznaczony na zakupno gruntu pod kolonje wakacyjną wychowanków Bursy grunwaldzkiej. Jubilaci ofiarowali również na ten fundusz po 30.000 marek, tak, że obecnie wynosi on już 900.000 marek.

SMIERĆ BURMISTRZA MIASTA CORK. Z Londynu donoszą: Burmistrz miasta Cork, który zamknięty w więzieniu wstrzymywał się od przyjmowania pokarmów, zmarł.

NA POLU CHWAŁY.
Nadeszła do Warszawy wiadomość telegraficzna, że w ostatnich walkach na Ukrainie poległ za ojczyznę porucznik 2 pułku ułanów Wojciech Siemaszko, syn znanych artystów dramatycznych polskich, pp. Antoniego i Wandy Siemaszków. Śp. Wojciech Siemaszko był w szeregach polskich od roku 1914; brał udział w bohaterskiej obronie Lwowa. Żył lat 24.

PODZIĘKOWANIE. Komitet „Dnia żołnierza" w Krakowie, który przyniósł 445.620 mk. czystego dochodu, z uznaniem podnieść musi, że do uzyskania tak znacznego dochodu przyczynili się prezydjum miasta zwolnieniem dochodu od podatku, Dowództwo okręgu jeneralnego i Dowództwo miasta postawieniem do dyspozycji muzyk wojskowych, policja miejska, budownictwo wojskowe udzieleniem materjałów, budową bufetów i namiotów, Towarzystwo Y. M. C. A. urządzeniem produkcji i zawodów żołnierskich. Tow. amer. Czerwonego Krzyża wypożyczeniem automobilów, Rada powiatowa i okoliczne obywatelstwo ofiarowaniem na ten cel produktów wiejskich, Tow. śpiewackie „Echo", inspektor ogrodnictwa zajęciem się dekoracją, dowództwo straży pożarnej, Kongregacja kupiecka, personal miejskiego Zakładu kredyt., Cech rzeźników i masarzy bezpłatnem dostarczeniem wędlin, browar w Okocimiu ofiarowaniem piwa. Stow. gospodnie-szynkarskie i „Esplanada" urządzeniem własnym kosztem bufetu, p. Leon Schleichkorn i p. Urbański bezpłatnym wypiekiem pieczywa, oraz kawiarnia Centralna i restauracja Udziałowa ofiarowaniem 10 procent dochodu na ten sam cel.

Komitet dziękuje serdecznie wszystkim powyżej wymienionym władzom, organizacjom i osobom, jak również i wszystkim, którzy ofiarowali swą pracę przy kasach, bufetach, loterji fantowej etc. — Z uzyskanej kwoty zakupione zostaną dary dla żołnierzy, pochodzących z Krakowa, a przebywających na froncie. 7040

Józef Śliwiński

najznakomitszy polski pianista, niezrównany interpretator dzieł Chopina, wystąpi u nas z jedynym koncertem w niedzielę, dnia 24 b. m. Koncert już dziś zapowiada się świetnie. Bilety są do nabycia u J. Rudnickiego, Linja A-B. 7500

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.
Środa, 20 bm.: „Tragedja Eumenesa".
Czwartek, 21 bm.: „Nina".
Piątek, 22 bm.: „Tragedja Eumenesa".

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.
Środa, 20 bm.: „Życie paryskie".
Czwartek, 21 bm.: „Marja Stuart".
Piątek, 22 bm.: „Za dawnych dobrych czasów".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".
Środa, 20 bm.: „Klaudjusz".
Czwartek, 21 bm.: „Klaudjusz".
Piątek, 22 bm.: „Klaudjusz".

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".
Środa, 20 bm.: „Dama w gronostajach".
Czwartek, 21 bm.: „Dama w gronostajach".
Piątek, 22 bm.: „Dama w gronostajach".

„Kino Opieka", Zielona 17.

Dziś i dni następnych Historja Rewolucji rosyjskiej.
Okres III. pod tytułem:

Mikołaj II i Kiereński

Osoby: car, carowa, wielki książę Mikołaj Mikołajewicz, Kiereński, Lenin, Trocki i inni. Jest to okres upadku cesarstwa, tragicznej zagłady całej rodziny carskiej, oraz przedświtu bolszewizmu. Okres ten, który wszystkim tkwi jeszcze świeżo w pamięci, oddany został z historyczną wiernością i tragicznym realizmem. 7061

Jedynie oryginalne i prawdziwe gnieźnieńskie

LIKIERY
WÓDKI
STARKI
UKROPKI

B. KASPROWICZ
W GNIEŹNIE
ODDZIAŁ W POZNANIU.

Marki wszechświatowe, 72 razy premjowane.

7753 1 5

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. P. Aleksander Nałysnik, urzędnik prokuratorji wyższego sądu wojskowego U. N. R., rodem z Krasnej, otrzymał dnia 19 października b. r. na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw. 7057

Z muzyki.

Ostatniemi czasy ożywił się ruch muzyczny u nas. Instytucje prywatne i przedsiębiorstwa koncertowe rozpoczęły pracę; do ożywienia ruchu przyczyniła się rocznica Beethovenowska; poza niedzielnemi porankami krakowskiego Biura koncertowego, zainaugurował Instytut muzyczny z inicjatywy p. Klary Umlaufowej wieczory kameralne, poświęcone Beethovenowi, które wzbudziły wielkie zainteresowanie wśród naszej publiczności.

Wieczory, poświęcone pieśni polskiej, odbywające się w Kollegjum, ściągają tłumy słuchaczów. Po wieczorze o pieśniach Chopina i Moniuszki (wykonawczyni: p. Zofja Bandrowska), odbył się drugi wieczór o pieśniach Żeleńskiego, Galla i Niewiadomskiego (wykonawca: Dr A. Jendl), zaś ostatni wieczór sobotni poświęcono kompozytorom »Szkoły krakowskiej« (Surnecka, Świerzyński, Lipski, Walewski, Rudnicki); śpiewała p. Jaworzyńska.

Z własnym koncertem wystąpił znany pjanista, p. Mieczysław Münz. Dawny swój repertoar wzbogacił on ostatnio sonatą Brahmsa (op. 5). Technika pierwszorzędna, interpretacja samodzielna i ciekawa nadają grze tego młodego pjanisty cechy wybitnie artystyczne.

W teatrze miejskim odbył się koncert dwojga śpiewaków, ulubionych w Krakowie: p. Marja Mokrzycka swą cudną słodyczą głosu i p. Stanisław Gruszczyński fenomenalną siłą i barwą swego głosu, stanowią istotnie niezwykłą atrakcję dla naszej publiczności.

W końcu wspomnieć należy o pracy Towarzystwa Oratoryjnego. Zawiązane niedawno, rozwija ono żywotną działalność; dowodem tego było wykonane onegdaj oratorjum Perosiego: »Wskrzeszenie Łazarza«.

Dr Józef Reiss.

Z Sejmu.

Warszawa, 20 października. (PAT). — Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu, po odczytaniu szeregu interpelacyj, przystąpiono do dalszej rozprawy nad konstytucją.

O STANOWISKO PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Zaczęto od artykułu 47. Zabrał głos poseł Dąbski i oświadcza:

Artykuł 47 dotyczy stosunku prezydenta Rzeczypospolitej do naczelnego dowództwa. W komisji były trzy kierunki. Według pierwszego, prezydent powinien być zarazem naczelnym wodzem. Drugi, reprezentowany przez związek N. C., domaga się, żeby prezydent nie był zarazem wodzem naczelnym. Trzeci zaś wniosek kompromisowy jest ten, który znalazł wyraz w uchwale większości komisji, a który nie wyklucza tego, aby prezydent był równocześnie wodzem naczelnym, ani też tego stanowczo nie popiera. Prezydent na wniosek Rady ministrów, względnie ministra spraw wojskowych, ma zadecydować, kto ma być naczelnym wodzem. Związek ludowo-narodowy jest przeciwny wnioskowi większości. Jest rzeczą niejasną, nie mówiąc wyraźnie, czy prezydent Rzeczypospolitej może sam siebie zamianować naczelnym wodzem. Ze względów zasadniczych mowca uważa, że prezydent państwa nie powinien być równocześnie wodzem naczelnym. Naczelny wódz odpowiada za kierownictwo armją i może być odwołany przez instytucje, do tego powołaną. Tymczasem prezydent Rzeczypospolitej nie jest odpowiedzialny. Powstaje więc sprzeczność. **Prezydent Rzeczypospolitej może być wybrany przez większość stronnictw, a więc jego osoba może wprowadzić do armji politykę. Tymczasem prezydenta republiki nie można usunąć.**

Poseł Fichna wypowiada się za sposobem wyboru prezydenta Rzeczypospolitej zapomocą wyborów powszechnych. Popiera poprawkę do artykułu 39, zgłoszoną przez stronnictwa lewicowe. Zgromadzenie narodowe byłoby zwołane wyłącznie w celu obioru naczelnika państwa. Mowca oświadcza się za poprawką »Wyzwolenia« do artykułu 47 i popiera ustęp tegoż artykułu w brzmieniu większości.

Poseł Góralski (Narodowe Zjednoczenie Ludowe) oświadcza w imieniu swojej grupy, że głosował będzie za poprawką Związku ludowo-narodowego, aby prezydent Rzeczypospolitej nie mógł sprawować naczelnego dowództwa w czasie wojny. Odpowiadając poprzedniemu mowcy, zaznacza, że co innego poseł Fichna głosi na trybunie, a co innego stronnictwo jego głosi w kraju.

Poseł Dębski przyłącza się do poprawki »Wyzwolenia«, w której zastrzeżono, aby rozkaz wodza naczelnego był kontrasygnowany przez ministerstwo spraw wojskowych, a na wypadek, gdyby prezydent, jako wódz naczelny, nie czuł się na siłach do prowadzenia wojny, można mianować naczelnego wodza.

Ks. Chrzanowski: Klub nasz będzie głosował za artykułem 47 z poprawką Związku ludowo-narodowego w pierwszej części, w drugiej zaś w imieni większości.

Poseł Swida powiada za Thiersem, że »nigdy« **nie należy powierzać losu ojczyzny jednemu człowiekowi.**

Poseł Niedziałkowski na pytanie, czy prezydent państwa może być naczelnym wodzem podczas operacyj wojennych, odpowiada, że jeżeli w danej sytuacji Polska ma takiego prezydenta, który jest jednocześnie wodzem dobrym, to po cóż na gwałt na to stanowisko szukać z pośród miernoty, wychowanej w innej atmosferze. Gdyby chodziło o prezydenta, który nie musi być wojskowym, ani nie ma żadnych zdolności w tym kierunku, tu naturalnie, że nie będzie się ubiegał o to, aby go zrobić wodzem naczelnym. Dlatego jestem za poprawką, której sensem jest, aby prezydent państwa mógł w pewnych warunkach objąć także naczelne dowództwo. **Uważam, że połączenie w prezydencie państwa dwóch funkcyj: cywilnej i wojskowej dało dla Polski dobre rezultaty. Jeżeli przed pół rokiem były wielkie błędy, to największą przyczyną ich było to, że takie żywioły, jak Poruszczakowie, byli dopuszczeni do zbyt wielkiego udziału w kierownictwie armji polskiej.** Wielką słuszność miał też ten oficer francuski, który w stosunku oficera do żołnierza widział główną przyczynę naszej porażki. Otóż właśnie szkoła oficerska Piłsudskiego dała oficerów takich, którzy byli dla żołnierzy braćmi, podczas gdy szkoły inne wydały takich oficerów, którzy byli tylko zwierzchnikami żołnierza, ludźmi z innego świata (Wrzawa na prawicy).

Ks. Lutosławski: Wolałbym dyskutować o tych sprawach niezależnie od tego, jaka jest sytuacja polityczna w Polsce. Jest mnóstwo argumentów przeciw łączeniu godności prezydenta z naczelnym wodzem. Ale muszę wyrazić zdumienie, że zwolennicy tego połączenia nie użyli ani jednego argumentu, któryby wykazywał, że jest celem, aby te dwie godności były połączone. Poseł Niedziałkowski zapytywał się, dlaczego, skoro jesteśmy w tem wyjątkowem położeniu, że na czele państwa stoi genjusz wojskowy, mamy uniemożliwić Polsce wykorzystanie go dla obrony państwa. Jeżeli prezydent Rzeczypospolitej jest genjalnym wodzem, od chwili wybuchu wojny powinien poświęcić się niepodzielnie kierownictwu armji, nie zaprzątając sobie głowy zagadnieniami naczelnika państwa, bo każda historja poucza, że takie krzyżowanie się funkcyj prowadziło do złych następstw. Co innego jest prezydent, a co innego wódz naczelny. Pierwszy jest zwierzchnikiem ideowym i to stanowisko musi być połączone z największą godnością reprezentacyjną państwa. Natomiast wódz naczelny podczas wojny jest zwierzchnikiem technicznym. Musi on mieć kogoś nad sobą, kto go mianuje i którego może usunąć. Gdy niema nikogo, to zachodzi wielkie niebezpieczeństwo zaślepienia we własną nieomylność. Doświadczenia nasze niedawne ilustrują, jak błądzi człowiek, który sam ocądza swoje kwalifikacje. Ten sam człowiek rozstrzasa o tem, że zasłużył na większe odznaczenie za waleczność, ten sam człowiek decyduje o tem, że powinno być w Polsce ustanowione nowe pojęcie zwierzchniczej godności wojskowej w postaci marszałka i przyjmuje ten tytuł przez podwładnych sobie nadany. Nie możemy bez głębokiego niesmaku myśleć o tem, żeby zwierzchnik państwa polskiego i zwierzchnik polskiej siły zbrojnej miał taki brak perspektywy w ocenianiu swoich własnych kwalifikacji. Nie możemy się dziwić, że w takich warunkach armja nasza zamiast do zwycięstwa, doprowadzona została do klęski. Wiceminister Wróblewski w podkomisji konstytucyjnej dyskusji użył zwrotu, że nie rozumie naszych opozycyi przeciwko teoretycznej możności połączenia tych dwóch stanowisk. Na zapytanie, czy można przypuścić, aby był naczelnym wodzem człowiek cywilny bez wyższego wojskowego wykształcenia, odpowiedział: Ktoby był takim warjatem, aby chciał być naczelnym wodzem. Było to zapytanie, zdaniem mojem, bardzo nieostrożne. Mogę tylko powiedzieć, że właśnie u nas jest taki człowiek, który nie ma tego wykształcenia i sam siebie zakwalifikował (Na lewicy głosy: Bezczelność, precz z trybuny. — Kilkuminutowa przerwa). Panowie się zapytujecie, kto zwyciężył? Ja panom powiem: Zwyciężył naród polski. Czy największa zasługa w tem zwycięstwie należy do tego, czy innego człowieka, jest rzeczą historji, a nie współczesnych. Panowie uważacie, że kwalifikacje Piłsudskiego są takie, iż poddawać ich w wątpliwość nie wolno. Ale panowie macie wyjątkowe ustawy przeciw wolności prasy i nowych Huków.

Przy art. 67 o podziale państwa na gminy przemawiali pos. Swida, Waleron i ks. Lutosławski.

NACZELNA IZBA GOSPODARCZA.

Poseł Czapiński: Do art. 70 stronnictwo nasze stawia szereg poprawek, mających na celu obronę pracy najemnej. Według tego artykułu ma być utworzony cały szereg instytucyj gospodarczych w tej liczbie izby rolnicze, handlowe, przemysłowe i zaledwie między niemi izby pracy najemnej, a wszystkie te izby razem są połączone w jednej wielkiej instytucji w naczelnej izbie gospodarczej Rzeczypospolitej. Jakikolwiek będzie los tych wniosków, idea ich żyć będzie dalej, chodzi o to, czy znajdzie się w Sejmie na tyle przewidywania, aby zrozumieć, że walka socjalna tak czy inaczej, jest nieunikniona. Należy stworzyć dla niej formy, w którychby się rozegrała ona w majestacie pracy.

Poseł Fichna oświadcza, iż proponowana izba pracy ma charakter opinjodawczy i pomocniczy. Są to tylko ramy, a późniejsza ustawa rzecz tę bliżej określi.

Pos. ks. arcyb. Teodorowicz występuje przeciw kompetencjom, przyznanym Izbom pracy wedle wniosków P. P. S. W ten sposób Izba pracy byłaby wyższą instancją nawet od senatu. Tutaj pos. ks. arcyb. Teodorowicz wszedł na pole krytycznych rozważań w sonacie i propagandzie, jeszcze raz występując przeciw izbom pracy, jako wkraczającym w atrybucje Sejmu.

Poseł Rudzinski stawia wniosek do art. 70, zmierzający do tego, aby kształtowanie poszczególnych dziedzin życia gospodarczego odbywało się przy udziale zrzeszeń wytwórczych i producentów. Następnie oświadcza, że stronnictwo jego będzie popierać dążenia do zorganizowania izb pracy.

Poseł Piotrowski zaznacza, że chrześcijańskie stronnictwo robotnicze będzie głosować za artykułem 70.

Poseł Szybiłło w imieniu zjednoczenia mieszczańskiego proponuje utworzenie obok izb przemysłowych i handlowych izb rzemieślniczych, powstających za zgodą ministerstwa przemysłu i handlu.

Poseł Schipper oświadcza się za izbą pracy według wniosku P. P. S.

Poseł ks. Lutosławski zabrawszy ponownie głos, zwalczył izbę pracy.

Na tem dyskusję przerwano.

Następne posiedzenie odbędzie się we czwartek o godzinie 3½ po południu. Na porządku dziennym **głosowanie nad expose,** a potem nad **pierwszym, drugim i trzecim artykułem konstytucji,** wreszcie debata nad wnioskiem o przyłączenie obszarów wileńskiego do Polski.

Z RADY MINISTRÓW.

Warszawa, 19 października (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 18 bm. uchwaliła rozporządzenie o organizacji statystyki ruchu naturalnego ludności i rozporządzenie o organizacji statystyki stanu zatrudnień w przemyśle, poczem przystąpiła do obrad nad organizacją i biurowością ministerstw.

KOMISJE SEJMOWE.

Warszawa, 19 października (PAT). **Komisja wojskowa** pod przewodnictwem posła Anusza wysłuchała referatu o rządowym projekcie ustawy w przedmiocie uposażenia osób wojskowych. Dyskusja nie została wyczerpana.

Komisja sejmowa robót publicznych ukonstytuowała się, wybierając na przewodniczącego posła Więckiewicza, na zastępcę ks. Chrzanowskiego, na sekretarza posła Płochę. Komisja uchwaliła zażądać udziału w powstać mającej sejmowej komisji demobilizacyjnej i wyznaczyła na członków tej komisji posłów ks. Chrzanowskiego, Jakubowskiego, Kędziora i Zerę. Wiceminister robót publicznych zdał następnie sprawę z akcji odbudowy obszarów zniszczonych przez najazd bolszewicki, a zwłaszcza z odbudowy mostów. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości.

Sprawa głosowania nad konstytucją.

Warszawa, 20 października (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się posiedzenie stronnictw centrowo-lewicowych, na którem omawiano sprawę **czwartkowego głosowania nad trzema rozdziałami konstytucji.** Stronnictwa te przyszły do wniosku, że należy się domagać, aby **głosowanie odłożyć aż do przedyskutowania następnych dwóch rozdziałów konstytucji.** Ostatecznych decyzyj jeszcze nie powzięto.

Prowokacje niemieckie na G. Śląsku

Bytom, 20 października (PAT). »Gazeta Opolska« pisze: Na Górnym Śląsku nie może przyjść do normalnych stosunków. **Pewne koła niemieckie założyły specjalne biura, których celem jest wywołanie zamieszek w naszym kraju przez rozsiewanie fałszywych wiadomości.** Jednem z takich biur jest przeniesione z Berlina do naszego kraju biura prasowego Dammerta. Wiele zaniepokojenia szerzą tak zw. »Heimatstreubundy«. Od wypadków sierpniowych starają się one **zestawić spis tych Polaków, którzy brali udział w polskiej samoobronie przeciwko Niemcom, burzycielom spokoju.** Prokuratorja na podstawie tych denuncjacyj aresztowała setki ludzi.

Strajk górników w Anglji.

Paryż, 19 października (PAT). Z Londynu donosi »Journal«: Z ośmiu zgromadzeń kolejarzy, odbytych w Walji, oświadczyło się siedm za strajkiem manifestacyjnym na rzecz górników. »Matin« donosi z Londynu, że ruch nie będzie przed poniedziałkiem ograniczony. Henderson oświadczył, iż spodziewa się, że za kilka dni **będzie mógł załatwić kwestję płac górników przez sąd rozjemczy.**

Londyn, 19 października (PAT). Przedstawiciele maszynistów i palaczy oświadczają, że **nie przyłączą się w żadnym wypadku do strajku manifestacyjnego,** ponieważ strajk górników rozpoczął się bez ich zgody.

Berlin, 19 października (PAT). Z Hagi donoszą: Poselstwo angielskie zakomunikowało holenderskiemu ministrowi spraw zagranicznych, że **wskutek strajku górników żaden okręt nie będzie mógł ładować węgla w portach angielskich.** Węgiel wydawany będzie tylko okrętom pełniącym konieczną służbę.

Amsterdam, 19 października (PAT). »Telegraph« donosi z Londynu, że **strajk górników jest dzisiaj powszechny.** Z wyjątkiem najkonieczniejszych robót, potrzebnych przy wentylacji i odprowadzeniu wody, ruch w kopalni jest wstrzymany na wszystkich kopalniach.

Krwawe demonstracje bezrobotnych w Londynie.

Berlin, 20 października (PAT). »Deutsche Allg. Ztg.« donosi z Londynu: Odbyły się tutaj demonstracje uliczne robotników bez pracy. **Około 20 tysięcy demonstrantów maszerowało do Whitehall. Na Downingstreet przyszło do starcia policją.** Konni policjanci zaatakowali tłumy. **Zostało zabitych i ranionych 120 osób.**

Londyn, 20 października (Reuter). Przy starciu na Downingstreet między policją a demonstrantami **poważnie ranione około 90 policjantów.** Dokonano wielkiej liczby aresztowań.

Pokój finlandzko-bolszewicki

Moskwa, 29 października (PAT). W traktacie pokojowym, zawartym między Finlandją a Rosją sowiecką powiedziane jest, że **Rosja uzna niezawisłość i suwerenność Finlandji w obrębie jej dawnych granic.** Finlandja nie będzie mogła na oceanie Północnym tworzyć żadnej podstawy flotowej, ani też nie wolno jej będzie utrzymywać więcej, niż 15 okrętów. — Finlandja nie może także utrzymywać łodzi podwodnych ani okrętów wojennych. Wyspy wewnątrz zatoki Fińskiej będą podobnie jak wyspa Hogland zneutralizowane pod gwarancją międzynarodową.

ZACHWIANE STANOWISKO PRZYWÓDCÓW BOLSZEWICKICH.

Lingby, 18 października (PAT). Londyńskie »Times« donoszą, że **w Moskwie wybuchło powstanie.** Stanowisko całego szeregu przywódców bolszewickich głównie **Trockiego jest zachwiane.**

»Berlingske Tidende« podając równobrzmiącą wiadomość, zauważa, że stosunki w Moskwie stają się z każdym dniem nieznośniejsze. Funkcjonuje jeszcze tylko organizacja czerezwyczajki, podczas gdy **inne gałęzie administracji zupełnie upadły.**

Król grecki umierający.

Paryż, 20 października. (PAT). (B. K.). Z Aten donoszą, że król przez cały dzień był w stanie **bezprzytomności.**

Lyon, 20 października. (PAT). Aj. Havasa donosi z Berna, jakoby **były król Konstantyn zamierzał wykorzystać obecną sytuację, aby wrócić do Grecji.**

Dział ekonomiczny.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 19 października 1920.

		ofiar.	żąd.
4% obl. kolej. Banku kraj.		81'—	83'—
	Transakcja		81'50
4½% listy zast. Banku kraj.		96'—	98'—
	Transakcja		97'50
4% listy zast. Banku kraj.		92'—	94'—
	Transakcja		92'50
Polski Bank Przemysłowy		530'—	570'—
	Transakcja	560'—	550'—
Bank Hipoteczny		600'—	—'—
Bank Małopolski		600'—	650'—
Polskie Tow. handlowe		440'—	500'—
Handl. spółka akc. „Imprex"		225'—	250'—
	Transakcja	242'—	245'—
Zieleniewski		2250'—	2350'—
	Transakcja	2250'—	2300'—
„Górka" fabryka cementu		2150'—	2250'—
Gal. akc. zakłady górn. Siersza		2000'—	2100'—
	Transakcja	2050'—	2080'—
„Tepege" Tow. dla przedsięb. górn.		4500'—	4700'—
Polska Nafta		1650'—	1750'—
	Transakcja	1690'—	1730'—
„Oikos" T. A.		2600'—	2700'—
	Transakcja		2650'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini		1650'—	1750'—

Waluty i dewizy:

	kup. sprz.	czeki
Korony austrjackie	70'—	80'—
Korony czeskie	357'50	367'50

GIEŁDA WIEDEŃSKA z 19 bm.: Renta majowa 96, austrjacka renta koronowa 96, renta lutowa 95'50, losy tureckie 3070, prjorytety kolei południowej 1522, Anglobank 935, Bankverein 899, Bodenkredit 2375, austrjacki Zakład kredytowy 1099, Bank depozytowy 860, Laenderbank 1801, Merkury 920, Unionbank 904, Bank obrotowy 760, Zivnostenska 2095, Kolej północna 15.995, Kolej Lwów-Czerniowce 2980, Koleje austr. 2001, Kolej południowa 1916, Alpiny 5290, Berg und Huetten 12.300, Krupp 1735, Foldi Huette 3750, Prager Eisen 9939'75, Rima 4900, Škoda 2780, Zieleniewski nienotowany, Apollo 8250, Fanto 25.600, Galicyjskie Karpaty 20.780, Galicja 28.500, Schodnica 17.050, Siersza 2980.

KURSA AUSTR. CENTRALI DEWIZ z 19 bm.: Amsterdam 10.650, Berlin 556'50, Zurych 580, Chrystjanja 4950, Kopenhaga 5000, Sztokholm 7050, marki niemieckie 571'50, lei 625, lewy 455, szwajcarskie 5775, francuskie 2400, włoskie 1475, angielskie 1030, dolary 350, ruble 280. Kursa we wolnym obrocie: Zagrzeb 270—290, Budapeszt 96—106, Praga 458—432, Warszawa 120—160, nowe noty dynarowe 11'30—11'80.

KURSA PRASKIE z 19 bm.: Berlin 119, Warszawa 27'60, marki niemieckie 119, marka polska 26'60.

BERLIŃSKIE KURSA DEWIZ z 19 bm.: Dolary 69—65, marka polska 28'75, korona czeska 83, Nowy York 79'38, Praga 83'40.

SZWAJCARSKIE KOŃCOWE KURSA DEWIZ z 19 bm.: Berlin 857½, Holandja 195'50, Nowy York 634, Londyn 21'68, Paryż 485, Medjolan 24'20, Bruksela 48'25, Kopenhaga 88, Sztokholm 125, Chrystjanja 87'75, Madryt 90'25, Buenos Aires 230, Praga 7'30, Budapeszt 160, Bukareszt 10'80, Wiedeń 2'10, austr. korony stemplowane 170.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

OGŁOSZENIE.
Podpisane instytucje finansowe w Małopolsce zawiadamiają, że przystąpią w najbliższym czasie do sprowadzenia depozytów polskich z Wiednia do kraju, i upraszają strony interesowane, by przedłożyły im swe zgłoszenia, należycie udokumentowane, **najpóźniej do 25 października b. r.**

Akcyjny Bank Związkowy dla Stow. zarobk. i gosp.,
Bank dla handlu i przemysłu w Warszawie (wszystkie oddziały w Małopolsce),
Bank Małopolski Ska Akc. w Krakowie (i jego filje),
Polski Bank Krajowy (i jego filje),
Polski Bank Przemysłowy (i jego filje),
Galicyjska Kasa Oszczędności we Lwowie,
Galicyjski Akcyjny Bank Hipoteczny (i jego filje),
Powszechny Bank Depozytowy, Filje w Małopolsce,
Powszechny Bank Kredytowy (Lwów—Kraków),
Powszechny Bank Obrotowy (Filja w Krakowie),
Tow. Akc. Bankowe i Kantorów wymiany „Mercur" (Lwów—Kraków),
Bank Dyskontowy Warszawski, Oddział we Lwowie,
Wiedeński Bank Lombardowy i Eskontowy, Filja w Krakowie,
Wiedeński Bank Związkowy (wszystkie filje w Małopolsce),
Austr. Zakład Kredytowy dla handlu i przemysłu, Filja we Lwowie,
Union Bank w Wiedniu, Filja we Lwowie. 7023

L. 3985/20. 6981

Ogłoszenie.
Dnia 11 listopada 1920 r. przed południem odbędzie się w biurze Magistratu w Nowym Targu ofertowa licytacja na sprzedaż realności lwh. 6266 ks. gr. gm. katastr. Nowy Targ, l. konskr. 2, w Nowym Targu, w rynku położonej, własnością gminy tut. będącej, w której mieści się sąd i starostwo.

Warunki licytacyjne są wyłożone do przeglądnięcia w biurze Magistratu w Nowym Targu w godzinach urzędowych.

Nowy Targ, dnia 8 października 1920.

w z. Burmistrza:
Dworski m. p.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Redaktor Drukarni L. K. Górski